Nr 266 NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sroda 18 Listopada 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 grosz[y]
Adres Re[dakcji]
ul. Jagielloń[ska]
Telefon 41. Między[miastowy]
Adres Administ[racji]
ul. Jagiellońska
Telefon 241.

N… A REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Punkt zmądrzenia

Kraków, 16 listopada.

Podobnie jak ciecze mają swoje punkty wrzenia, tak narody osiągają pod wpływem przykrych doświadczeń swoje punkty zmądrzenia. U różnych narodów są one różne. Nagół jednak leżą stosunkowo bardzo wysoko. Zbiorowy rozum jest bowiem jeszcze trudniejszy do zdobycia, niż indywidualny. Wśród wszystkich narodów europejskich jedyni tylko Anglicy czynią wrażenie, jakgdyby ten punkt zmądrzenia osiągnęli. Kosztowało ich to wiele kłopotów i utrapień. Musieli przetrwać jedną wielką rewolucję z ucięciem głowy królewskiej i kilka mniejszych. Stracili najbogatszą kolonję — Stany Zjednoczone. Musieli prowadzić dużo wojen, które wymagały wielkich ofiar, wysiłków i ryzyka. Ostatecznie po trzystu blisko latach takiej szkoły wytworzyli u siebie ten system arystokratycznej demokracji, który zdrowemu rozsądkowi daje względnie największe prawdopodobieństwo zwycięstwa nad głupstwem.

Siedmioletnie perypetje odrodzonej i zjednoczonej Polski dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że ciągle jeszcze jesteśmy bardzo odlegli od owego punktu zmądrzenia. Oczywisty ten fakt występuje ze szczególniejszą plastyką w obecnem przesileniu W rzędzie dziewięciu czy dziesięciu dotąd przerobionych przesileń ministerjalnych, obecne zarówno pod względem swej genezy jak skutków przedstawia się najgroźniej.

Skąd bowiem wzięło się obecne przesilenie? Oto wynikło ono nie z objektywnych faktów i ich trzeźwej oceny, bo gdyby tak było, to powinno było nastąpić najpóźniej bezpośrednio po pierwszem załamaniu się naszej waluty. — Skoro bowiem utrzymanie stałej wartości tej waluty było głównym celem tej twórcy, któremu poświęcał on systematycznie i celowo wszystko inne, dla którego wziął od społeczeństwa wszystko, co było można, a także wiele tego, co nie można,to zachwianie się wartości tej waluty było niezbitym dowodem, że albo wartość ta wogóle nie jest do utrzymania możliwą, albo też rząd nie jest do tego zdolnym. Każda z tych możliwości powinna była stanowić dostateczny powód ustąpienia dra Grabskiego i jego rządu. Sejm jednak wolał nie psuć sobie wakacyj a opinja publiczna wolała nie przerywać swoich majaczeń. Dlatego jeden i druga chętnie uwierzyły zapewnieniom, że waluta da się rychło naprawić, że niedorzeczne, nieskoordynowane skoki w polityce handlowej poprawią bilans płatniczy, że wielki urodzaj pozwoli wywieźć dużo zboża i przywieźć dużo dolarów. Nie tylko nie wdawano się w krytyczną i trzeźwą ocenę tych zapewnień, ale nawet nie chciano zauważyć, że działania rządu stoją w jaskrawej zniemi sprzeczności. Jeżeli bowiem np. wywóz zboża miał być rzeczywiście uniwersalnym lekiem na wszystkie nasze bóle i choroby, to na podstawie jakiej logiki rozpoczęto wojnę celną z Niemcami, to jest głównym odbiorcą naszego eksportu rolnego?

Że tegoroczny budżet był podwójnie fikcyjnym, bo za wysoko preliminował dochody a za nisko wydatki, wiedział rząd Grabskiego w chwili, kiedy go układał, rozumieli posłowie, gdy go uchwalali, zrozumiało społeczeństwo, gdy zaczęło cierpieć pod jego brzemieniem. — Zużywszy wszystkie nadzwyczajne dochody w postaci pożyczek, zastawów i nadzwyczajnych podatków na pokrycie zwyczajnych wydatków, dr Grabski uciekł od władzy, zostawiając puste kasy, z których do tej pory nie zdołano jeszcze wyskrobać reszty pensyj urzędniczych za listopad.

Sejm, niczem nie nauczony, uchwalił temu Grabskiemu nowe nadzwyczajne pełnomocnictwa i zabierał się do uchwalenia nowego budżetu, równie fikcyjnego jak poprzedni. Brnięto przed siebie bez planu, bez myśli, przedewszystkiem bez odwagi spojrzenia prawdzie w oczy. Tylko aby spotkanie z tą nieznośną babą odroczyć, utrzymano Grabskiego i wymieszawszy go najpierw gruntownie z wszelkiem możliwem błotem, oskarżywszy o wszystkie możliwe przekupstwa, niedołęstwa, lekkomyślności i sto innych grzechów, dano mu pełnomocnictwa, rozumując widocznie, że stopień zaufania powinien stać w prostym stosunku do ilości i wagi zarzutów, jakie się czyni zaufanemu...

Co najmniej dziesięć razy Sejm miał możność Grabskiego odprawić, Grabski sam co najmniej tyleż razy mógł z godnością podziękować za dalszą służbę. Nie stało się ani jedno ani drugie, aż przyszła katastrofa: premjer uciekł nazajutrz po otrzymaniu nowych pełnomocnictw, dosłownie nazajutrz po wielkiej mowie, w której wyliczał tytuły swej dumy i dowodził, że wszystko będzie dobrze.

To, czego unikano nawet za cenę utrzymania rządu, do którego nikt już nie miał zaufania, przyszło tedy samo nieproszone i nieoczekiwane. Zaczęła się rewja bezradności. Ma się kilka nazwisk, któremi się rzuca naprzemian, i kilka wyrazów z żargonu pseudoparlamentarnego i pseudopolitycznego. Koalicja, centropraw, centrolew: oto wyrazy, które czcigodni prawodawcy deklinują przez wszystkie przypadki, wyobrażając sobie, że to jest właśnie polityczna twórczość i spełnianie obowiązków poselskich. Jedyne półprawdy, które się dotąd z tej próżni wyłoniły, to pomysł marszałka Rataja, aby Sejm wysłać na dłuższy odpoczynek i na jego miejsce zostawić tylko wybraną przezeń jedną komisję jako »Radę obrony gospodarczej«. Pomysł to jednak zbyt prosty i rozsądny, aby w warunkach naszego Sejmu nie nabrał charakteru utopji.

Tak więc oddalenie od punktu zmądrzenia ciągle jeszcze okazuje się zastraszająco wielkiem. Co gorsza, nie wykryto jeszcze nawet kierunku, w którym należy dążyć, aby się do tego punktu wogóle zbliżyć. (s).

Nowy rząd ma być dziś utworzony

Koncepcja „centrolewu“ upadła. — Belweder za wielką koalicją. — Kandydaci na premjera.

Warszawa, 16 listopada.

Niedziela, trzeci dzień przesilenia, zaznaczył się od **rozbicia koncepcji utworzenia rządu centro-lewicowego,** wysuniętą przez **„Wyzwolenie“**, a niespodziewanie wczoraj w nocy przyjętej przez **P. P. S.**

Mianowicie w odpowiedzi na projekt „Wyzwolenia“ zarówno p. **Witos** w imieniu „Piasta“, jak **i klub Ch. D.**, oświadczając się zasadniczo za wielką koalicją. a wogóle za każdym rządem, opartym o większość parlamentarną, wykazali, że koncepcja „Wyzwolenia“ nie daje nawet **zwykłej większości parlamentarnej**, a więc nie może być podstawą rokowań.

Równocześnie po konferencji prezydenta Rzeczypospolitej z marszałkiem Ratajem, która się w międzyczasie odbyła, stało się w Sejmie wiadomem, że **Belweder wraca do koncepcji rządu koalicyjnego.**

W godzinach popołudniowych rozpoczęły się w Belwederze **konferencje z przedstawicielami klubów.** Kolejno byli przez prezydenta przyjęci pp.: Czerniewski (Ch. D.), Poniatowski (Wyzwolenie), Witos (Piast), Barlicki (P. P. S.), Dubanowicz (Ch. N.), Rosmarin (Koło żydowskie), Głąbiński (Z. L. N.) i Popiel (N. P. R.).

Konferencje bezpośredniego **wyniku nie dały.** Stało się tylko wiadomem, że starania prezydenta idą w tym kierunku, by premjer był **parlamentarzystą.** W wieczornych godzinach wymieniano w Belwederze jako kandydatów na premjera pp. **Moraczewskiego** (P. P. S.), **Bartla** (Klub pracy) i senatora **Smólskiego** (Ch. D.). przyczem najwięcej szans utworzenia rządu miał jakoby p. **Bartel.**

W godzinach nocnych, po powtórnej konferencji z p. Dubanowiczem, prezydent zamierzał odbyć jeszcze konferencję z pp. Głąbińskim i Barlickim, lecz do godziny 11 w nocy nie można było tych posłów znaleść.

W Sejmie uważano w godzinach nocnych, że decyzja ostateczna co do powierzenia komisji misji utworzeina rządu zapadnie **dzisiaj, w poniedziałek.** Gdyby koncepcja utworzenia rządu koalicyjnego rozbiła się, uważano, że misja utworzenia rządu pozaparlamentarnego byłaby powierzona **b. ministrowi drowi Wł Stesłowiczowi.**

Tak się przedstawiała sytuacja przesileniowa **w niedzielę.** Poniżej zamieszczamy depesze, tyczące się rozwoju wydarzeń **w dniu dzisiejszym.**

Rząd koalicyjny zależy od zgody PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. Wczoraj o godz. 11 w nocy zawezwano do Belwederu posła **Głąbińskiego, a następnie posła Barlickiego.** Konferencje w Belwederze miały się zakończyć **po godz. 3 w nocy.**

Z uwagi na to, że klub parlamentarny PPS. zbiera się dziś o godz. 12 w południe **na plenarne obrady,** z zastrzeżeniem, że obecność wszystkich posłów jest konieczną, wnioskować należy, że **klucz sytuacji znalazł się w ręku tego klubu i że od zgody jego zależy urzeczywistnienie idei koalicyjnej.**

Oficjalny komunikat o sytuacji

Konferencje w Belwederze

Warszawa, 16 listopada (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej w dniu dzisiejszym od godziny 8—12 załatwiał sprawy bieżące, niecierpiące zwloki i **kònferował kolejno z pełniącymi obowiązki ministrów** spraw wewnętrznych, wojskowych, skarbu i spraw zagranicznych. W godzinach popołudniowych Prezydent Rzeczypospolitej konferować będzie kolejno **z marszałkiem Sejmu, Senatu oraz z przedstawicielami niektórych klubów.**

Dalsze telegramy z sytuacji przesileniowej zamieszczamy na 3-ciej stronie dziennika.

Wybory do Izby posłów i Senatu w Czechach

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Praga, 16 listopada. Dotąd nie można jeszcze podać dokładniejszych wyników wczorajszych wyborów do parlamentu, gdyż urzędowy aparat skrutacyjny funkcjonuje powolnie i dotąd nawet obliczanie głosów oddanych w Pradze nie zostało jeszcze ukończone.

Wybory odbyły się nagół spokojnie. Z pomiędzy pięciu partyj, tworzących koalicję rządową, **katolicka partja ludowa ma przyrost głosów, narodowi socjaliści w każdym razie swój stan posiadania zachowali, podobnie jak agrarjusze, natomiast narodowi demokraci i socjaliści stracili pewną liczbę mandatów. Jako nowa** szósta partja rządowa wystąpiła **partja rękodzielników ze znaczną prawdopodobnie liczbą madatów.** Z pośród stronnictw opozycyjnych **komuniści** zdobyli **znaczną liczbę głosów i uzyskali w Pradze trzecie z rzędu miejsce,** zaś ogółem prawdopodobnie **uzyskają 30 mandatów.** Stan posiadania mniejszości narodowych **niewiele się zmieni.**

Silny przyrost głosów na rzecz komunistów zaniepokoił stronnictwa burżuazyjne, jednakże dotychczasowa **koalicja rządowa nie jest zagrożona.** Komuniści już obecnie wzywają socjalistów do współpracy.

Praga ,16 listopada (PAT). O godz. 3 nad ranem znane były częściowe wyniki wyborów do parlamentu. W samej Pradze wyniki wyborów do paralmentu były następujące: **Partja socjalistów czesko-słowackich 93.850 głosów,** partja **narodowo-demokratyczna 77.100, komuniści 58.200,** partja **socjal-demokratyczna robotnicza 36.000, czeskosłowacka partja ludowa 25.000,** partja **rzemieślnicza 25.000, narodowa partja pracy 18.000, republikańska partja agrarjuszy i drobnych właścicieli ziemskich 9.000.**

Kandydat polski dr Wolf wybrany do Sejmu w okręgu wyborczym Ostrawa Morawska

Praga, 16 listopada (PAT). Dziś rano ogłoszone zostały niektóre wyniki wyborów do Sejmu. **W okręgu wyborczym Morawska Ostrawa został z listy dziesiątej polskiego Związku narodowo-robotniczego wybrany dr Leon Wolf, adwokat z Frysztatu,** który otrzymał 29.889 głosów. Dr Leon Wolf, pierwszy poseł polski w Sejmie praskim, urodził się w r. 1883 w Boguminie jako syn **robotnika kolejowego.** Ukończył on gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie a uniwersytet w Wiedniu. Studjował także w Pradze. Już za czasów gimnazjalnych zajmował się organizacją młodzieży szkolnej, a po powrocie na Śląsk zorganizował Związek katolików śląskich, którego był prezesem. Przyczynił się znacznie do utworzenia **wspólnego frontu polskiego** i wciągnął do współpracy dawniej antypolską śląską partję ludową.

Okręg Morawska Ostrawa: **Polacy 1 mandat,** niemieccy nacjonaliści 1 mandat, niemieccy socjalni demokraci 1 mandat, niemieccy chrześcijańscy socjaliści 1 mandat, komuniści 2 mandaty **(z listy komunistycznej został wybrany Polak, komunista Karol Śliwka).** Niemieccy narodowi socjaliści 1 mandat.

Stan oblężenia w Michałowcach na Słowaczyźnie

Praga, 16 listopada (PAT). W Michałowcach na Słowaczyźnie został wczoraj aresztowany ***niejaki Onwriszko za podburzanie. Słowaccy*** **ludowcy zorganizowali atak na więzienie, starając się uwolnić aresztowanego.** Żandarmerja udaremniła tę próbę. **Ponieważ zachodzi obawa dalszych rozruchów, wezwano wojsko i ogłoszono stan oblężenia.**

Sukcesy komunistów na Słowaczyźnie i Rusi Przykarpackiej

Praga, 16 listopada (PAT). Z wyników wyborów, jakie znane były o godz. 3.30 rano, można wysnuć wniosek, że **na Słowaczyźnie i Rusi *Przykarpackiej zarówno czescy jak i niemieccy socjalni demokraci stracili dość znaczną* ilość głosów na rzecz komunistów.** Katoliccy **autonomiści słowaccy, czyli partja Hlinki, uzyskali podobno większą ilość głosów.** Z partji rządowych republikańska partja agrarna zachowała, jak dotychczas, swój stan posiadania.

Autonomja dla Indji

Londyn, 16 listopada (AW). »Daily Telegraph« zamieszcza **sensacyjną wiadomość,** iż rząd angielski złoży wkrótce w parlamencie **projekt ustawy o autonomji Indyj.**

Każda prowincja indyjska ma otrzymać **autonomję w sprawach administracyjnych.** Rady prowincjonalne otrzymają **uprawnienia w tym zakresie, co sejmy w Austrji i Kanadzie,** kompetencje Rady ustawodawczej będą rozszerzone.

Ostateczne decyzje zapadną **po porozumieniu się z delegacją nacjonalistów hinduskich,** która przybywa wkrótce do Londynu.

Demonstracja nacjonalistów przeciw traktatowi lokarneńskiemu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 16 listopada. Wczoraj odbyło się w Lustgarten **wielkie zgromadzenie niemieckich narodowców.** Zgromadzenie miało charakter protestacyjny przeciw traktatowi locarneńskiemu. Demonstranci szli następnie ulicamia miasta, **wznosząc przeciw traktatowi okrzyki.**

EWA ŁUSKINA

BUDDHA I SZAŁ

(Ciąg dalszy). 15

VIII.

Cień łabędzia księżycowego.

W kraju Maorya, panował ongi pewien rajah, który został zamordowany podczas rewolucji pałacowej. Powodem buntu było jego małżeństwo z Europejką, którą temsamem podniósł do godności maharani.

Królowa kochała namiętnie swego egzotycznego małżonka i władcę, więc przyjęła jego obyczaje i nowe imię, jakie jej nadał, — choć skrycie podobno pozostała wierną swojej religji. Ale to nie wystarczyło fanatykom, ani nie przejednał ich fakt, który winien był świadczyć o łasce bogów Indyj, przychylnych młodej kobiecie, że w czas pewien znalazła się w stanie odmiennym. Astrologowie wyczytali w gwiazdach, że łono jej błogosławione jest synem. Kraj nie miał dotąd następcy, a zatem miał to być dziedzic tronu. Fakt radosny w zasadzie, lecz w tym wypadku zgubny. Przyśpieszył on wybuch krwawego buntu, którego pierwszą ofiarą padł młody, dumny i śmiały rajah.

Królewska wdowa, w popłochu wymknęła się z pałacu i schroniła do stajni, gdzie w nędzy i opuszczeniu, we wspaniałą noc wiosenną, powiła śliczne dzieciątko.

W stajni był byk, z białym znakiem na czole, podobnym kształtem do księżyca na nowiu, i stąd „Księżycem“ zwany. Ten srogi zazwyczaj zwierz, o nabiegłych krwią białkach, do którego ze strachem zbliżali się dozorcy, usunął się przed nieszczęśliwą ze swego miejsca, by zlegnąć mogła, — i ogrzewał ciepłem swego potężnego ciała nowonarodzone dziecię i matkę, w niemocy leżącą, aż do pory, gdy rankiem znaleźli ich pasterze.

Przerażeni tym cudem litości zwierzęcia, gdy w ludziach litość wygasła, dali znać do świątyni. Bramini uznali znak wyższej woli i oznajmili ludowi, że matka i dziecię są odtąd pod ich opieką. Zabrano królowę i niemowlę i umieszczono w obrębie świątyni, stanowiącej sama dla siebie, miasto całe, — gdzie napowrót otoczyły ich względy i starania, należne małżonce i synowi maharadży.

Nie była to ściśle historja Mithry, ta starożytna legenda, ale zawierała pewne analogje, które w umyśle Lali wiążą się w jednolitą tkaninę, niestworzonych, czarodziejskich baśni.

— Matka jego, Paririana, ojciec jego, Hebu...

Półgłosem, monotonnie powtarzała Lala, jak powracającą uparcie melodję.

Radża spędza u niej teraz niejedne wieczór, na swobodnej, intymnej pogawędce. Odpowiada chętnie na jej pytania, — jakże nieraz dziecinnie naiwne! Niekiedy sam, z własnej inicjatywy, mówi o sobie, zawsze jednak z rezerwą i jakby mimowoli. Z tych niewielu rozprószonych słów, jakie przypadkiem wymykają mu się z ust, ona cierpliwie składa całość i buduje z nich — całe dramaty.

W fantazji jej, mięszają się te zdarzenia z ułamkami legend wschodnich i z tem wszystkiem, co wie o Indjach, z książek i jakby z przedbytowych wspomnień własnych. Tak, że wkońcu nie rozróżnia sama, gdzie kończy się fakt, a zaczyna marzenie, — i nigdy już tego nie potrafi rozplątać.

Gdzieindziej leży kraj, z którego pochodzi młody wygnaniec, dalej na północ, położony w chłodniejszej strefie, u stóp Himalajów, — dzieje jego rozgrywały się wśród otoczenia mniej fanatycznego i w czasach nowożytnych. Jednak matka jego była również cudzoziemką, Szkotką, a więc z rasy Celtów, dziedziców najpoetyczniejszych mitów, — a jej związek z radżą pociągnął za sobą również powikłania dynastyczne. Różnica zachodzi w tem, że jej miłość pobłogosławioną została wydaniem na świat bliźniąt, chłopców.

I tu śmierć władcy była nagła i gwałtowna, lecz nastąpiła w okolicznościach tajemniczych i dokładnie niewyjaśnionych. Przypuszczalnie jednak i tu, do strasznego dzieła, w niewiadomych bliżej celach, — przyłożyli rękę — bramini.

Za to dalsze dzieje królowej Pariviany — (imię skrzydlate i urocze!) były jawne i wzruszające. Przez rok cały, po śmierci męża, żyła w obrębie świątyni, w czci i dostatku, z dwojgiem swych zachwycających dzieci, które odziedziczyły czysty typ aryjski, lecz nadto olśniewająco białą skórę górali Szkocji. To właśnie zyskało im przydomek „księżycowych łabędzi“, — wypieszczonych pachnącemi dłońmi siedmiuset bajader. dostojnego pochodzenia i wybranej urody, posiadających wysoką godność „małżonek boga Shivy“.

Trwało to tak długo, póki dzieci nie osiągnęły jednego roku życia i biała, żywiąca pierś matki nie była im już potrzebną. Wówczas to najstarszy kapłan Shivy, — postawił młodej, nie przeczuwającej niczego kobiecie, — alternatywę straszliwą.

Może spędzić życie całe w zaciszu tej świątyni i nie dozna żadnej krzywdy, prócz poczucia dożywotniej niewoli, jak w zaczarowanym kręgu, — lecz dzieci jej zostaną jej odjęte i wyniesione do lasu, gdzie wielki Shiva rozsądzi ich los. Albo zostaną pożarte przez dzikie zwierzęta, albo znajdą je ludzie litościwi, którzy przygarną i wychowają opuszczone sieroty, o nieznanem nazwisku i pochodzeniu, na niewiadomą dolę.

Na te słowa królowa rzuciła się do nóg kapłanom, błagając o cofnięcie wyroku, wydanego na jej dzieci i przyrzekając w zamian bezwzględne posłuszeństwo.

Wówczas postawiono jej do wyboru drugą alternatywę. Na młodą kobietę czekał do wypełnienia obowiązek wdowy, która pragnie na wieczność połączyć się z panem i mężem — i stać go się godną. To starożytny, święty obrzęd „Sati“ — ofiara ognia.

Straszliwa odpłata za tak krótkie szczęście, — **przed którą wzdryga się dusza i ciało** Europejki!

I nie w fizycznej tylko męce leży groza, bo przecież dzięki niej ona rzeczywiście połączy się, w takim lub innym raju, z ukochanym, lecz że tutaj, w tej obcej, choć wspaniałej ziemi, wśród tych strasznych, nieugiętych ludzi, — pozostawi swe sieroty, wyzute z praw rodu, z nazwiska ojca i miłości matki.

Cóż z niemi wówczas się stanie?

Drżało delikatne ciało kobiety i łamało się serce matki. Lecz tu straszliwi stróżowie prawa, o majestacie proroków, złożyli uroczystą przysięgę, że w zamian za dokonanie ofiary, uznaną zostanie jako prawa maharani, imię jej przekazane będzie w sławie potomności, jako wzór cnoty, a królewskie dzieci, przed któremi naonczas cały lud się skłoni, wychowane zostaną jak małe bożki, w podwójnej glorji swego wysokiego dostojeństwa i cnoty matki. która mocą ogniowej ofiary, urodzi je po raz drugi, — do szczęścia i panowania.

Jakie tam walki i jakie szamotania, przeszła ta dusza, — z lękliwej kochanki, z obsypanej bajecznemi skarbami, — strącona do poziomu nędzarki i niewolnicy, — i rosnąca w nadludzki heroizm poświęcenia — niewiadomo! Dość że ofiara została dopełnioną.

(C. d. n.)

Deklaracja marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 16 listopada.

W sobotę po południu przybył do Belwederu marszałek Piłsudski i złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej pisemnie następującej treści oświadczenie:

Uważam za obowiązek ostrzec pana Prezydenta przed pominięciem moralnych interesów armji polskiej przy rozważaniach nad rozwiązaniem obecnego kryzysu. Uczyniono to już dwukrotnie i z takim skutkiem, że w rezultacie doprowadzono do coraz silniejszego rozdźwięku i rozdrażnienia w wojsku.

Niepodobna żądać, aby wojsko służyło państwu politycznie i strzegło prywatnych interesów partyj politycznych. Niepodobna wymagać, aby wojsko przeznaczone, żeby być walczącą reprezentacją narodu w razie konieczności obrony zbrojnej granic państwa — mogło być posłuszne i utrzymane w honorze służby, gdy ma pracować jako objekt przetargów między poszczególnymi ambicjonizującymi generałami czy posłami.

Sztandary nasze okryte chwałą zwycięstw, mogą schylić czoło jedynie przed reprezentantem państwa i przed tymi co w wojsku dowodzą. Rozumiem, że żołnierze nie są wyborcami, o których dba poseł. Rozumiem, że czując nie raz konieczność krytyki w stosunku do poglądów poszczególnych rządów milczeć jednak muszą, gdy obok koszar i pola ćwiczeń odbywają się sądy i samosądy polityczne.

Rozumiem mus rozkazu, panującego w wojsku, lecz nie rozumiem braku szacunku dla tych, co służą w pokorze dla państwa całego nie widzą, żeby ta honorowa służba była brana w rachubę przy wyznaczaniu reprezentantów ich służby w Sejmie.

Ostrzegam więc jeszcze raz Pana Prezydenta. Nie mieszając się zresztą do kłopotów Pana obecnych, wziąłem jednak na siebie ten obowiązek jako poprzednik Pana w naczelnej reprezentacji Polski i jako ten, co armję formował i nią w najcięższych próbach na wojnie dowodził, wreszcie jako ten, co w wojsku najwyższą ma rangę.

Podpisano: **Józef Piłsudski**, Sulejówek, 13-go listopada 1925.

Po wysłuchaniu i odczytaniu tego oświadczenia Prezydent Rzeczypospolitej prosił marszałka Piłsudskiego o wskazanie mu osoby, którą uważałby za właściwą na stanowisku ministra spraw wojskowych.

W odpowiedzi marszałek oświadczył, że o kandydaturach mógłby mówić z Prezydentem dopiero wówczas, gdy przy boku Prezydenta Rzeczypospolitej stać będzie osoba, powołana do formowania gabinetu.

Następnie wywiązała się krótka, nieoficjalna rozmowa między Prezydentem a marszałkiem Piłsudskim na temat bieżącej chwili.

Przybywającego i odjeżdżającego marszałka witała uroczyście na dziedzińcu Belwederu kompanja honorowa.

Wiadomość o przyjeździe marsz. Piłsudskiego do Belwederu i jego deklaracji, ogłoszona w osobnych dodatkach dzienników, wywołała w Warszawie wielką sensację.

Marsz. Piłsudskiemu w hołdzie

Generałowie i oficerowie na cześć swego wodza.

Warszawa, 16 listopada.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się w Sulejówku pod Warszawą, gdzie mieszka marsz. Piłsudski, wielka manifestacja na cześć Marszałka z okazji siódmej rocznicy odzyskania niepodległości.

Przybyło około **1.000 oficerów, w tem dwudziestu kilku generałów, z generałem Konarzewskim**, dowódcą D. O. K. Warszawa i gen. Skierskim, inspektorem III armji na czele. Uruchomiono specjalny pociąg dla uczestników.

Szczupłe mieszkanie marszałka Piłsudskiego nie mogło pomieścić wszystkich oficerów, którzy zapełnili ogród otaczający willę Marszałka.

W imieniu zebranych wygłosił następujące przemówienie gen. Orlicz-Dreszer.

MOWA GEN. ORLICZ-DRESZERA.

Panie Marszałku!

W rocznicę **zaślubin Twoich z państwem**, siedm lat temu — chcieliśmy być u pana Marszałka, aby wspomnieć czasy, **gdyś wracał z więzienia niemieckiego** i znalazł Polskę, zdawało się, nagotowaną do nowego życia. Rozbrajane w niewoli nerwy szeroki dawały podkład **dla namiętności walk, swarów i gry małych ambicji.**

W kilka dni po Twoim powrocie, zwiastującym odrodzenie, wziąłeś śmiało **najwyższą, chociaż niepisaną władzę dyktatorską w swoje ręce; dałeś nam potem chwałę tak dawno Polsce nieznaną, okrywając nasze sztandary laurem wielkich zwycięstw.**

Gdy dziś zmuszamy się do **Ciebie** — mamy także ból i trwogę wraz z nadzieją do domu zaglądającą.

Chcemy, byś wierzył w gorącą chęć naszą, **abyś nie zechciał być w tym kryzysie nieobecnym**, osierocając nietylko nas, wiernych Tobie żołnierzy, **lecz i Polskę**, chcemy, byś wierzył, że nie mówimy zwykłych uroczystościowych komplementów, lecz niesiemy Ci, prócz wdzięcznych serc, **nasze w zwycięstwach zaprawione szable!**

ODPOWIEDŹ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W odpowiedzi Marszałek Piłsudski wygłosił przemówienie, zaczynając się od słów:

— Kochani Koledzy! Gdy przyjeżdżacie do mnie wspomnieć razem ze mną dzień, jak pocztypienie wyraziciel waszych uczuć mówił, zaślubin moich z państwem polskiem, nie mogę nie być wzruszony, a dla was wszystkich serdecznie wdzięczny. Gdy pamiętam ten dzień, moje zaślubiny, to dla mnie wszystkim dawne czasy, miłe, lecz połączone z wielkimi ciężarami duszy, te czasy, gdy wracając z więzienia niemieckiego pociągiem z Berlina do Warszawy, w takt turkotu wagonu powtarzałem sobie: **do Polski! do Polski!**

Wiem, że prawie wszyscy tu zebrani mieliście i przeżywaliście taką chwilę, gdy marzyliście i śniliście jak ja, że jedziecie do raju.

Po scharakteryzowaniu nastrojów, istniejących wówczas w Polsce, **marszałek Piłsudski** tak mówił w dalszym ciągu:

Pozostałem wierny swej sentymentalnej ufności w moc odrodzonej duszy polskiej przez cały czas, gdy musiałem się trzymać jednej i tej samej linji wytycznej, **jako reprezentant całego państwa**, który reprezentować musi nietylko piękno, lecz i brudy, nietylko siłę, lecz i tchórzliwą bezsilność, nietylko cnotę lecz i zbrodnię. I wy, wierni druhowie miecza, w walce nie myśleliście wtedy, jaką swobodę bezsilnego i zdziczałego często w niewoli narodu **daje nadużycie tej swobody**, nietylko w tem, co jest uniesieniem i przesadą uczuć wyższych, lecz i przesadą i nadmiarem tego, co jest grzechem przeciw odrodzeniu, pospolitem i poziomem przestępstwem.

I gdy nieraz w kołach zawodu, w mękach upokorzeń sentymentalnie **miecz zwycięstwa na kołku zawieszałem**, chcąc, aby siły moralne, cnota i kultura duszy bez gwałtu leczyły rany niewoli, byłem wciąż niem bywałem odrodzenia, co mi dużo w pierwszych dniach Polski oświecał. I teraz, gdy razem z wami obchodzę 7-mą rocznicę zaślubin naszych szabli, już położnych, z wami coście umiłowali przeżycia potem, sądzę, **że bezsilność państwa daje ten, kto karząca dłoń sprawiedliwości zatrzymuje.**

Pozwólcie Panowie, że zakończę tym razem słowami jednego z was, którego tu widzę: »**Honor, to Bóg wojska«. Niemasz go — kruszeje potęga wojska**« (słowa gen. Skierskiego).

Staraniem się w obecnym kryzysie, który przechodzi państwo, **stanąć w inny może sposób w obronie tej zasady, obok Prezydenta Rzeczypospolitej**, dając wyraz konieczności ochrony **honoru naszej pracy**. Dziękując Panom za pamięć o mnie, **proszę o współpracę pomiędzy sobą** dla takiej ochrony drogiej nam nadewszystkiem **służby dla Ojczyzny.**

Mowę marsz. Piłsudskiego zebrani oficerowie przyjęli entuzjastycznie. Po żywiołowych owacjach ze strony oficerów, Marszałek spędził dłuższą chwilę na serdecznej pogawędce z uczestnikami uroczystości.

O godz. 6.30 wieczorem **oficerowie z generalicją na czele powrócili do Warszawy.**

Ze statystyki gabinetów w Polsce

Dotąd mieliśmy w Polsce 12 gabinetów, 200 ministrów, 234 nominacje. Niektórzy ministrowie urzędowali dwukrotnie, niektórzy kilkakrotnie.

Pierwszy gabinet Jędrzeja Moraczewskiego trwał 2 miesiące, od 18 listopada 1918 do 16 stycznia 1919 roku. Ministrów było 22.

Drugi gabinet Ignacego Paderewskiego trwał 11 miesięcy, od 16 stycznia 1919 do 23 lipca 1919 roku. Ministrów było 25.

Trzeci gabinet Leopolda Skulskiego trwał 10 miesięcy, od 13 sierpnia 1919 do 23 czerwca 1920 roku. Ministrów było 16.

Czwarty gabinet Władysława Grabskiego trwał 1 miesiąc, od 24 czerwca 1920 do 24 lipca 1920 r. Ministrów było 16.

Piąty gabinet koalicyjny Wincentego Witosa trwał 14 miesięcy, od 24 lipca 1920 do 13 września 1921 roku. Ministrów było 31.

Szósty gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 5 i pół miesiąca, od 19 września 1921 do 6 marca 1922 roku. Ministrów było 14.

Siódmy gabinet Antoniego Ponikowskiego trwał 4 miesiące, od 10 marca 1922 do 26 czerwca 1922 roku. Ministrów było 14.

Ósmy gabinet Artura Śliwińskiego był krótkotrwałym. Istniał zaledwie 9 dni, od 28 czerwca do 7 lipca 1922 roku. Ministrów było 12.

Dziewiąty gabinet Stanisława Nowaka istniał 2 i pół miesiąca, od 31 lipca do 16 grudnia 1922 roku. Ministrów było 16.

Dziesiąty gabinet gen. Władysława Sikorskiego trwał 5 i pół miesiąca, od 16 grudnia 1922 do 26 maja 1923 roku. Ministrów było 16.

Jedenasty gabinet Wincentego Witosa trwał 7 miesięcy, od 18 maja 1923 do 15 grudnia 1923 r. Ministrów było 22.

Dwunasty gabinet Władysława Grabskiego cieszył się najdłuższym żywotem, trwał bowiem 23 miesiące, od 20 grudnia 1923 do 13 listopada 1925 roku. Ministrów liczył 22.

Obecnie będziemy mieli trzynasty rząd.

KRONIKA

Kraków, 16 listopada.

Zjazd dziennikarzy pomorskich

Z Bydgoszczy donoszą:

Z okazji pięciolecia istnienia syndykatu prasy pomorskiej, odbył się tu zjazd dziennikarzy pomorskich, na który przybyli najwybitniejsi przedstawiciele prasy pomorskiej. Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych i zawodowych, odbył się obiad, na którym przybył wojewoda pomorski, Wachowiak i prezydent miasta Bydgoszczy, Śliwiński, prezydent miasta Grudziądza Włodek oraz delegat dowódcy garnizonu dydgoskiego gen. Thommée. Wygłoszono szereg toastów. Po obiedzie odbył się raut, urozmaicony produkcjami artystycznemi.

Przyjęcie parlamentarzystów polskich w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą:

Prezydenci obu izb ustawodawczych wydali dnia 13 bm. wieczorem we wspaniałych apartamentach senatu, bankiet na cześć parlamentarzystów polskich. Na toasty, wygłoszone przez obu prezydentów, odpowiedział przewodniczący delegacji polskiej, gen. Sujkowski, podkreślając, że Polska i Rumunja łączą się wspólnemi ideałami, kulturalnemi, społecznymi i politycznymi.

Następnie przemówił burmistrz Bukaresztu, dr Costinescu. Dr Prager wygłosił słowa powitania w imieniu demokracji polskiej. Wyraził on zdanie, że protokół genewski byłby najlepszą gwarancją pokoju i szczerej przyjaźni pomiędzy narodami, wszelako akceptuje również układy lokarneńskie, rozszerzone nietykalnością ustalonych w traktacie wersalskim granic Polski. Mowca pije za zdrowie demokracji rumuńskiej.

W niedzielę parlamentarzyści polscy wyjechali do Sinaja, gdzie zostali przyjęci przez króla.

Koniec strajku w Łodzi

Z Łodzi donoszą:

Wczoraj w nocy uchwaliło zgromadzenie pracowników w elektrowni miejskiej, stosownie do wniosków komisji strajkowej, zlikwidowanie strajku.

Dzisiaj wszyscy strajkujący powrócili do pracy. Temsamem odwołano wszelkie zapowiedzi strajku generalnego. Dyrekcja przyrzekła, że strajkującym nie potrąci zarobków.

Wrażenia Anglika w Polsce

P. A. T. donosi z Londynu:

„Sunday Times" zamieszcza wrażenia lorda Mostona z pobytu w Polsce. Autor opisuje trudności, z jakiemi musiała walczyć Polska przy usuwaniu różnic dzielnicowych i odbudowie państwa. Największe trudności są następstwem utraty dla przemysłu rynku rosyjskiego, oraz nienabywanie zboża przez Niemcy. Odbudowa kredytu jest, zdaniem Mostona, możliwa tylko przez wzmożenie wywozu, co pozwoliłoby na uzyskanie pożyczki zagranicznej.. Nakoniec Moston stwierdza, że kraj jest bogaty i ludność pracowita.

Msza żałobna nad zatopioną łodzią

P. A. T. donosi z Londynu:

We czwartek, 19 bm., odbędzie się nabożeństwo żałobne na morzu, nad miejscem, w którem przypuszczalnie znajduje się zatopiona łódź podwodna. Wiceadmirał łodzi podwodnych będzie znajdował się na statku „Dwarf", któremu towarzyszyć będą okręty wszystkich oddziałów marynarki wojennej. Podczas nabożeństwa kapelan floty rzuci w wodę tradycyjny wieniec, przyczem oddana będzie salwa pożegnalna.

ODZNACZENIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Krzyże oficerskie orderu Odrodzenia Polski otrzymali w województwie krakowskiem: dr H. Lang, naczelnik oddziału weterynaryjnego i J. Niesiołowski, naczelnik oddziału budżetowego, za zasługi w administracji państwa.

ODZNACZENIE PREZESA SOKOŁA. Prezydent Rzeczypospolitej nadał złoty krzyż zasługi drowi Stanisławowi Rowińskiemu za zasługi obywatelskie.

ODZNACZENIE RADCY FR. MACHARSKIEGO. Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył złotym krzyżem zasługi p. Franciszka Macharskiego, właściciela firmy „A. Hawełka", za wybitne zasługi, położone na polu społecznem i humanitarnem.

JUBILEUSZ SOLSKIEGO. Cykl jubileuszowych przedstawień Ludwika Solskiego, ze względu na krótkość urlopu, jaki świetny artysta otrzymał w Teatrze Narodowym, będzie musiał ograniczyć się tylko do kilku dni i do dwóch sztuk, to jest „Pana Jowialskiego" i „Hetmana Żółkiewskiego". Zainteresowanie obiema temi kreacjami wyraża się ogromnym popytem na bilety.

Na bankiet, zapowiedziany po przedstawieniu jubileuszowem w dniu 19 bm., postanowił komitet obniżyć udział na 15 złotych od osoby. Wkładki na bankiet przyjmuje sekretarjat teatru w godz. od 10—1 przed południem i od 6—7 wieczorem do wtorku, 17 bm., włącznie.

OTWARCIE WYPOŻYCZALNI VI. KOŁA T. S. L. IM. J. SŁOWACKIEGO dla młodzieży rękodzielniczej w Podgórzu odbędzie się 16 bm. w szkole przy ulicy Zamojskiego. Z tej okazji urządza VI. Koło T. S. L. wieczorek, na który złożą się: 1) przemówienie prezesa p. Antoniego Wojciechowskiego, 2) deklamacja p. Ludwiki Śniadeckiej, artystki dramatycznej, 3) gra na skrzypcach, oraz 4) odczyt „Tatry" p. St. Kaszyckiego z obrazami świetlnemi.

POŻEGNANIE KIEROWNIKA GIMNAZJUM ŚW. ANNY. W sobotę odbyło się w gimnazjum św. Anny pożegnanie kierownika zakładu, p. Ign. Meyera. Do ustępującego kierownika przemówił imieniem grona nauczycielskiego profesor Wiśniowski, poczem żegnali go: obecny dyrektor, p. Zachemski i wizytator Passowicz. Następnie żegnała p. Meyera młodzież szkolna, zgromadzona gremjalnie w sali gimnastycznej zakładu. Imieniem uczniów przemówił uczeń VIII. klasy gimn., Fic. Dyrektor Meyer obejmuje obecnie stanowisko dyrektora gimnazjum im. Jaworskiego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA ZMARŁYCH WETERANÓW Z ROKU 1863. We wtorek, dnia 17 bm., o godzinie 9 rano, odbędzie się w kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za zmarłych weteranów powstania 1863 roku: Władysława Wojciechowskiego, Antoniego Trąbkę, Stanisława Koszyka, Wacława Cholewicza, Teodorę Monczyńską z Narbuttów, Franciszka Szotta, Karola Roszkowskiego, Andrzeja Rudzkiego, Andrzeja Motloka, Antoniego Rutkowskiego, oraz dawniej zmarłych weteranów.

WIEC STUDENTÓW WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO U. J. Krakowski komitet akademicki zwołuje na dzień 16 bm. o godzinie 8 wieczorem w sali Kopernika U. J. wiec studentów wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego.

LOTERJA „TYGODNIA AKADEMIKA". Fanty, oznaczone numeracją arabską, wydawać się będzie we środę między godziną 5—7 wieczorem. Fanty, nieodebrane w tym terminie, przechodzą na własność komitetu loterji T. A. Komitet „Tygodnia Akademika" zwraca uwagę, że w niewielkiej ilości pozostałych jeszcze losów znajdą się trzy pełne losy, oznaczone numeracją rzymską, które dają możność nabywcy wygrania jednego z wielkich fantów, między innemi samochodu marki Mathis, znajdującego się na wystawie firmy Benz.

JAGLICA W SZKOŁACH KRAKOWSKICH. Ponieważ pojawiły się notatki o szerzeniu się jaglicy wśród dzieci szkolnych, które zaniepokoiły rodziców i koła nauczycielskie, miejski urząd zdrowia polecił lekarzom szkolnym zbadanie wszystkich dzieci, chodzących do 58 szkół miejskich. Lekarze stwierdzili jaglicę na 21.496 dzieci, tylko u 78 dzieci, które cierpią na formę jaglicy przeważnie chroniczną i wszystkie są od początku choroby w leczeniu. Dzieci, chore na jaglicę, uczęszczające do szkół, poddane są kontroli lekarzy szkolnych i dyr. szkoły.

UŁASKAWIENIE GEN. CZIKLA. Wskutek podania, wniesionego przez obrońcę gen. Czikla, dra Woźniakowskiego, gen. Czikel, odbywający tymczasową karę w twierdzy w Stanisławowie, został ułaskawiony.

WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH. Wczoraj odbył się w sali kinoteatru „Wanda" wiec dozorców domowych przy tłumnym udziale uczestników. Referaty wygłosili: inżynier H. Grelowski na temat ciężarów podatkowych, ponoszonych przez dozorców domowych, poseł Puchałka (Ch. D.) w sprawie jednolitej ustawy, normującej stosunki dozorców domowych w całem państwie, mającej wejść niebawem w życie, i wreszcie p. M. Hoffman, który omówił sprawę zbiorowych kontraktów i sądów rozjemczych dla dozorców. Następnie uchwalono szereg rezolucyj, w których domagano się od Sejmu uchwalenia ustawy o sądach rozjemczych, protestowano przeciwko wypowiadaniu dozorcom mieszkań bez należytego uzasadnienia, a wkońcu apelowano do właścicieli realności w kierunku przestrzegania przepisów ustawy lokatorskiej.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA KRAKOWSKIEGO. W hotelu „Monopol" przy ulicy św. Gertrudy odebrał sobie życie adwokat krakowski, Leon Wechsler, liczący lat 41, zażywszy znaczniejszą ilość weronalu. Zawezwany lekarz dzielnicowy stwierdził już tylko zgon. Powodem samobójstwa był brak środków do życia, spodowany nieuleczalną chorobą, mianowicie paraliżem.

KRWAWA BÓJKA. Aresztowano niejakiego Zawadzkiego Romana, lat 55, i syna jego Romana, lat 16, zamieszkałych przy ulicy Emaus, z powodu, że w czasie bójki z Pawłem Michalikiem poranili go ciężko, przecinając mu górną wargę i zadając szereg ran na ciele. Michalika opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem oddano go opiece domowej.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu Wilhelma Schoefera przy ulicy Zwierzynieckiej l. 6 i skradli mu obrusy i szereg innych przedmiotów znaczniejszej wartości.

OKRADZIONA NA TARGU. Radwańskiej Emilji, wyrobnicy, skradziono na placu Słowiańskim przy zakupnie mięsa portfel z większą kwotą, oraz kartkę zastawniczą na złoty łańcuszek męski i kolczyki.

ZEMDLAŁA W CZASIE NABOŻEŃSTWA. Helena Mikołajewicz zemdlała podczas nabożeństwa w kościele OO. Dominikanów. Po zastosowaniu środków otrzeźwiających, oddano ją opiece domowej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ Ś. P. EUSTACHEGO ŚMIAŁOWSKIEGO, inżyniera budownictwa miejskiego, oraz ś. p. Teresy Śmiałowskiej, opiekunki więźniów z przed roku 1846, uczestniczki organizacji r. 1863, odbędzie się w kościele OO. Kapucynów dnia 18 listopada b. r. o godzinie 10 rano, na które się uprzejmie zaprasza.

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI. W związku z pracami nad wydaniem pierwszej wielkiej Księgi Adresowej Polski, wydawnictwa „Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej" — dowiadujemy się, że wskutek trudności, związanych ze zdobyciem szczegółowego materjału z Województw Wschodnich, termin ukazania się Księgi został nieco przesunięty.

Zarówno prace redakcyjne, jak i druk Księgi, są w pełnym toku i na początku przyszłego roku ukaże się to olbrzymie dzieło, obejmujące wszystkie dziedziny życia gospodarczego Polski. Jak nas poinformowano, zainteresowanie tą Księgą w kraju i za granicą jest olbrzymie, co należy przypisać popularności Ksiąg adresowych firmy „Rudolf Mosse", na których Księga ta jest ściśle wzorowana.

POMYŁKI DRUKU. W artykule pod tytułem: „Ludwikowi Solskiemu" (w dodatku sobotnim) w ustępie trzecim należy opuścić niepotrzebnie i błędnie złożony wiersz 4-ty, a w wierszu 6-tym zamiast „którego", ma być „w którem". Całe to zdanie ma brzmieć następująco: „Gdy zaś mowa o związku pracy Solskiego z kulturalnem życiem Krakowa, gdy wspominać nam miło ową serdeczną nić przyjaźni, jaka z sercem artysty związała serca wszystkich mieszkańców naszego miasta, w którem niemal każde dziecko zna, ceni i kocha Solskiego, że właśnie w Krakowie w wystawionej po raz pierwszy w roku 1898 „Warszawiance" wszedł Ludwik Solski już nie na scenę teatru, lecz na scenę życia narodowego".

Z kraju i ze świata

W STANIE ZDROWIA KS. PRYMASA DALBORA, jak z Poznania donoszą, nastąpiło znaczne pogorszenie. Dostojny pacjent dotknięty jest chorobą serca i naczyń krwionośnych. Wprawdzie stan ks. kardynała Dalbora nie budzi groźnych obaw, jest jednak bardzo poważny i wymaga dłuższego leczenia.

MIENIE REEWAKUOWANE. Do Warszawy w ubiegłym tygodniu nadeszły następujące transporty z reewakuowanem przez delegacje polskie w komisjach mieszanych, reewakuacyjną i specjalną w Moskwie, mieniem: z Nowoczerkaska i Rostowa nad Donem dwa wagony mienia uniw. warszawskiego i b. Instytutu weterynaryjnego, składające się z bibljoteki, mikroskopów i przyrządów astronomicznych, z Petersburga wagon dzwonów i cztery wagony z mieniem, które było w składach petersburskiego Koła warszawskiego Towarzystwa opieki nad zabytkami, w tej liczbie około 30.000 tomów dzieł naukowych, zakupionych w 1918 roku dla uniwersytetu lubelskiego z księgozbiorów profesorów uniwersytetu petersburskiego.

KOSZTA ORDERÓW. Rada ministrów ustaliła koszta wykonania odznak i rozetek orderu „Odrodzenia Polski" w następującej wysokości: wielka wstęga 125 złotych, komendorja z gwiazdą 70 zł., komendorja 35 zł., krzyż oficerski 25 zł., krzyż kawalerski 20 zł. Koszta rozetek: wielkiej wstęgi, komandorji z gwiazdą i komendorji do ubrań cywilnych 1.50 zł., do mundurów 2.25 zł., krzyża oficerskiego do ubrań cywilnych 1.10 zł., do mundurów 1.50 zł., krzyża kawalerskiego do ubrań cywilnych 0.75 zł., do mundurów 0.90 złotych.

MANIFESTACJA POLSKA W GDAŃSKU. P. A. T. donosi z Gdańska: Z okazji roku miłościwego odbyła się tu uroczystość, urządzona przez katolików polskich pod nazwą: „Dzień Polaków katolików". Uroczystość ta była imponującą manifestacją polskiej katolickiej ludności w. m. Gdańska. W ten sposób dała żywiołowy wyraz swemu przywiązaniu do wiary i ojczyzny.

REDUKOWANIE ROBOTNIKÓW. Jak z Warszawy donoszą, w fabryce „Wulkan" zredukowano 300 robotników, co łącznie ze zredukowanymi poprzednio, tworzy wielką liczbę 600 ludzi bez pracy.

W fabryce Handtkego zredukowano kilkudziesięciu robotników, przeważnie starszych i więcej zarabiających.

OKROPNY WYPADEK W MŁYNIE. We wsi Filanowice powiatu brzeskiego (nad Bugiem) wszedł do wiatraku 8-letni syn młynarza Kamieńskiego i wpadł między tryby, które porwały go na kamienie młyskie i starły na miazgę.

PODWYŻSZENIE KARY DLA FILASIEWICZA. Ze Lwowa donoszą: Roman Filasiewicz, skazany za zabójstwo Romana Kornelli na karę czterech lat więzienia, wniósł, jak wiadomo, odwołanie od wymiaru kary. W piątek sąd apelacyjny we Lwowie ogłosił wyrok, podwyższający Filasiewiczowi karę do siedmiu lat ciężkiego więzienia.

POLAK WYBRANY PREZYDENTEM KOWNA. Z Kowna donoszą: Sensację niezwykłą wywołał fakt wyboru na prezydenta miasta Kowna Polaka, Janczewskiego. Możliwem jest, że rząd litewski unieważni i ten wybór.

ARESZTOWANIE OSZUSTA W SOPOTACH. Leonard Strycer, który w Warszawie dopuścił się licznych oszustw wekslowych, został w Sopotach podczas gry w ruletę aresztowany i odstawiony do Warszawy.

Dodatkowe oświadczenie generała Skierskiego w sprawie archiwum sztabu generalnego

Kraków, 16 listopada.

General **Skierski,** przewodniczący komisji dla zbadania aktów biura historycznego w sztabie generalnym, i prof. **Zakrzewski,** członek tej komisji, podpisując sprawozdanie komisji, zastrzegli sobie prawo ogłoszenia **oświadczenia dodatkowego.** Gen. Skierskiemu **zabronił min. Sikorski** urzędowego ogłoszenia tego oświadczenia, zatem gen. Skierski ogłosił je w formie listu na łamach »Kurjera Porannego«.

Gen. Skierski stwierdza w tem oświadczeniu, że istotnie w archiwum wojskowem **brak jest ważnej rozmowy hughesowej marsz. Piłsudskiego z gen. Rozwadowskim,** prowadzonej w nocy 20 na 21 sierpnia 1920 r.. a dotyczącej zmiany przez Naczelne Dowództwo **kierunku pościgowego 1-szej armji.** »Od siebie — pisze gen. Skierski — jako jedynego w komisji oficera linjowego, dodaję, że taka zmiana bez rozkazu Naczelnego Wodza była **pokrzyżowaniem jego strategicznych planów** i dlatego brak istniejących kiedyś egzemplarzy tej rozmowy **usprawiedliwia zarzut p. Marszałka«.** Następnie pisze gen. Skeirski:

»...Jako żołnierz mający **nieograniczone zaufanie do Wodza Naczelnego,** widzę w wystąpieniach marszałka Piłsudskiego **protest** nie tylko dotyczący się oświetlenia tego lub owego zdarzenia wojennego, ile raczej protest przeciw systematycznemu w ciągu lat całych **naruszaniu autorytetu Naczelnego Wodza.**

»Jako członek komisji, składającej się przeważnie z historyków, która to komisja ma za zadanie szukanie prawdy, nie mogę zapoznać tej prawdy wyższego rzędu, że **historja była i jest fałszowana w sensie powyżej wyłożonym.** Zaciera się w świadomości narodu i zmaleć zupełnie może w potomności ta prawda, że wojnę polsko-bolszewicką **wygrał na tyłach naród polski,** wzmacniany moralną powagą swego Naczelnika Państwa — **na polu zaś bitewnem wygrał wojnę Wódz Naczelny.** Ten, który od bardzo już wielu lat, gdy większość jeszcze spała, a w najlepszym razie tylko marzyła o niepodległości, w **pierwszych szeregach walczył o Nią** i Ją uważał za najświętszy cel swego życia ofiarnego. Wszyscy inni pretendenci do stopnia »zbawców Ojczyzny« niech zajmą właściwe miejsce i niech nie przesłaniają **czołowej postaci** b. Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

»Jako Naczelny Wódz spełniał on swe zadanie **milcząc i wybaczając** swym przeciwnikom i opornym — teraz zaś mówi soczyście po żołniersku (oczywiście nie po salonowemu), co myśli o smutnych praktykach naszego życia publicznego«.

Dodatkowe oświadczenie prof. Zakrzewskiego w tonie i w treści odpowiada oświadczeniu gen. Skierskiego.

Manifestacja na cześć gen. Skierskiego

Z Warszawy donoszą:

Z Torunia przybył w sobotę wieczorem do Warszawy inspektor armji III. gen. dyw. Leonard **Skierski.**

W oczekiwaniu na pociąg toruński zebrało się na dworcu **kilkuset oficerów różnych rang, oraz delegacje** stowarzyszeń b. wojskowych.

Wysiadającego z wagonu generała powitano okrzykami »Niech żyje«.

Generałowa **Dreszerowa** wręczyła generałowi Skierskiemu piękny bukiet żywego kwiecia.

Zebrani dziękowali gen. Skierskiemu **za jego stanowisko w sprawie obrony honoru b. Wodza Naczelnego marszałka Piłsudskiego.**

Z pośród wyższych wojskowych zauważyliśmy generałów **Dreszera, Składkowskiego, Tokarzewskiego, Karasiewicza i innych.**

Gen. Skierski stwierdził, że spełnił tylko swój **obowiązek żołnierski** i prosił o zaniechanie manifestacji.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro pozostaje na afiszu wspaniały dramat Pirandella „Henryk IV" („Żywa maska"), który odniósł dawno niewidziany sukces.

„OJCIEC" STRINDBERGA Z ALDONĄ JASIŃSKĄ I KAROLEM ADWENTOWICZEM. — We wtorek, 17 bm., rozpoczynają gościnne występy w „Bagateli": Karol Adwentowicz, oraz artystka Teatru Narodowego w Warszawie, p. Aldona Jasińska w „Ojcu" Strindberga. Tytułową rolę ojca odtwarza Karol Adwentowicz, a, jak wiadomo, kreacja ta jest niezwykle fascynująca. Rolę żony gra p. Aldona Jasińska. Inne postacie sztuki odtwarzają artyści zespołu Zrzeszenia artystów: Olska, Berski, Samowski, Treszczyńska, Berwald, Fuzakowski, reżyseruje Karol Adwentowicz.

Gościnne występy Karola Adwentowicza i Aldony Jasińskiej, którzy w „Ojcu" ukażą się tylko trzy razy, wywołują bezwątpienia silne zainteresowanie.

OPERETKA „NOWOŚCI". „Fischel", znakomita operetka Stolza, ze względu na niebywałe powodzenie, grany będzie codziennie do końca tygodnia.

ARTUR RUBINSTEIN, słynny pianista, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 22 bm., w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia: Józef Lipski, ul. Sławkowska l. 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 17 b. m.: „Żywa maska", czyli Henryk IV".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 17 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem, ceny miejsc o 50 procent zniżone: „Fischel".

Z POLSKIEGO TOW. CHEMICZNEGO. W poniedziałek, 16 bm., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. (ulica Jagiellońska l. 22, II. piętro) posiedzenie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa chemicznego. Na porządku dziennym: odczyt prof. W. Świętosławskiego pod tytułem: „Termoanaliza kwasów aminosulfonowych"; sprawa organizacji drugiego zjazdu chemików polskich w Krakowie w roku 1926.

Sprawy sądowe

O NAPADY RABUNKOWE.

Przed trybunałem sądu przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Morusa a przy współudziale s. s. o. Horskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw Stanisławowi Kawali z Myślachowicz, powiat Chrzanów, oskarżonemu o zbrodnię rabunku, zagrożoną w myśl ustawy karą ciężkiego więzienia od 10 do 20 lat.

Wedle aktu oskarżenia, oskrażony Kawala w towarzystwie niewyśledzonego dotąd spólnika z rewolwerem w ręku dnia 18 maja 1925 roku w Myślachowicach na osobach Gołdy Metznerównej i Wolfa Goldfelda, a nadto w tymsamym dniu raz, a drugi raz dnia 20 maja również w Myślachowicach dokonał rabunku na osobie Wincentego Szalkowskiego i Izaaka Wolfelda.

Oskarżony na rozprawie dzisiejszej wypiera się wszystkich trzech rabunków — mima, że świadkowie Szołkowski i Goldfeld stanowczo w oskarżonym sprawcę rozpoznają i mimo, że w jego posiadaniu znaleziono karabin, w który w czasie napadu uzbrojony był niewyśledzony dotąd sprawca zbrodni.

Do rozprawy wezwano 24 świadków. O ile rozprawa nie zostanie z jakiegoś innego powodu odroczoną — to ze względu na wielką ilość świadków trwać ona będzie przez cały dzień i zakończy się gdzieś późno w nocy.

TELEGRAMY

Podpisanie nominacji Prezesa P. K. O.

Warszawa, 16 listopada (AW). P. Prezydent Wojciechowski podpisał nominację p. Szmidta na prezesa P. K. O.

Opróżnienie strefy kolońskiej 1 grudnia

Z Paryża donoszą, że konferencja ambasadorów postanowiła zawiadomić ambasadora niem. Hoescha, iż **opróżnienie strefy kolońskiej rozpocznie się 1 grudnia.** Ewakuacja tej strefy potrwa przypuszczalnie **2 miesiące.** Nowa kwatera wojsk okupacyjnych umieszczona będzie prawdopodobnie **na południe od Koblencji.**

Wyrok w procesie Daudet'a

Paryż, 16 listopada (PAT). W sprawie oskarżenia szofera Bajota przeciwko **Daudetowi** zapadł wyrok trybunału karnego, **skazujący Daudeta na 1.500 fr. grzywny i 5 miesięcy więzienia,** bez prawa skorzystania z czasowego zawieszenia wyroku, **Delesta na dwa miesiące więzienia i 500 fr. grzywny. Szofer Bajot ma otrzymać 25.000 fr. tytułem odszkodowania** za narażenie na szwank jego interesów.

APELACJA DAUDETA.

Paryż, 16 listopada (PAT). Pisma donoszą, że Leon Daudet postanowił apelować. Uważa on, że proces jego w sądzie przysięgłych ujawnił **szereg nowych faktów, które wymagają całkowitego wyświetlenia.**

Wyrok, skazujący jednego z najwybitniejszych socjalistów francuskich, deputowanego i redaktora „l'Action fraicaise". Daudeta, na pięć miesięcy więzienia za oszczerstwo, rzucone na szofera Bajeta, iż brał udział w zamordowaniu jego syna, jest dopiero rozegraniem pierwszego aktu w tej ponurej sprawie.

Jak wiadomo, syn Daudeta, 15-letni chłopak, został znaleziony zasttrzelonym w autodorożce Bajota. Daudet odrazu podniósł oskarżenie, że syn jego nie popełnił samobójstwa, ale że został zamordowany. Śledztwo przecież, dwukrotnie wszczynane, uznało, że nie ma powod udo procesu, gdyż chłopak popełnił samobójstwo.

Wtedy Daudet ściślej sformułował oskarżenie i zarzucił Bajotowi, że to on zamordował mu syna. Bajot wtedy zaskarżył Daudeta o oszczerstwo.

Jednakże w procesie Daudet nie starał się bronić przed oskarżeniemj, tylko rozwinął swoją tezę w zmienionej nieco postaci, że morderstwa dokonała policja polityczna. Niewątpliwie Daudetowi chodziło o to, żeby taki proces był i by mógł swoje dowody przedłożyć publicznie.

Pod tym względem Daudet swój cel osiągnął. Policja polityczna wyszła z procesu skompromitowana. Jeżeli nie udowodniono wprost, że ona zamordowała młodego Daudeta, to niewątpliwie nie mogła ona swojej roli, jaką w całej tej tragocznej sprawie odegrała, wyjaśnić. Faktem jest przedewszystkiem, że policja starała się zatrzeć ślady, towarzyszące zgonowi Daudeta.

I to wszystko będzie właściwie miało ciąg dalszy. Sąd na razie stanął na gruncie formalnym i zasądził Daudeta za krzywdę Bajota.

Prawica przeciw Moraczewskiemu i Bartlowi

Sytuacja bez zmian

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 listopada. Sytuacja nie postąpiła naprzód. Idea rządu koalicyjnego nad której urzeczywistnieniem pracuje Prezydent Rzeczypospolitej, w zasadzie przez ogromną większość stronnictw polskich **uznana, wykazuje ogromne trudności w momencie,** kiedy chodzi o jej praktyczne urzeczywistnienie.

Przeciw kandydaturze **wicemarszałka Jędrzeja Moraczewskiego** na premjera wypowiada się w sposób stanowczy **prawica,** mianowicie Z. L. N., a to przedewszystkiem z uwagi, na **bliskie stosunki,** jakie łączyć mają wicemarszałka Moraczewskiego **z marszałkiem Piłsudskim.** Organ tego stronnictwa (»Gazeta Poranna«) pisze, iż kandydatura Jędrzeja Moraczewskiego wywołać by musiała **tyle zastrzeżeń,** iż niewątpliwie nie miałaby szans powodzenia gdyby nawet istotnie była wysunięta. Ponieważ też kandydatura **posła Bartla spotyka się ze sprzeciwem z tej samej strony,** wniosek stąd łatwy, **jak daleko jesteśmy od jej urzeczywistnienia.**

Zresztą dziś w południe zbierają się **kluby P. P. S i Wyzwolenia** dla obrad nad sytuacją, wytworzoną upadkiem koncepcji centrolewu. W związku z tem należy zapisać informacje, jakich udzielił prezes klubu P. P. S., **poseł Barlicki,** o swoich wczorajszych konferencjach z Prezydentem Rzeczypospolitej. Poseł Barlicki mówił:

Prezydent Rzeczypospolitej poinformował mnie, że brana jest pod uwagę koncepcja **rządu koalicyjnego, względnie rządu, opartego na bardzo szerokiej większości parlamentarnej.** — Oświadczyłem Prezydentowi, że koncepcję tę weźmiemy pod rozwagę i zwróciłem uwagę, że w decyzji naszej odgrywać będzie główną rolę **moment merytoryczny, t. j. programowy, ale też i personalny,** który nie jest obojętny, ponieważ osoby mogłyby zwiększyć **gwarancje wykonania programu.**

Pożar gmachu dyrektorjatu miał być sygnałem przewrotu politycznego w Madrycie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Madryt, 16 listopada. W budynkach dyrektorjatu **wybuchł niespodziewanie pożar,** który objął cały gmach, **gdzie się mieściła kancelarja Primo de Rivery.** Plany kampanji w Maroku i inne **cenne dokumenty państwowe i wojskowe spłonęły.** Powszechnie przypuszczają, że pożar został **podłożony przez przeciwników politycznych i miał być sygnałem przewrotu politycznego w Madrycie.**

Oficjalny komunikat stwierdza jednak, że **pożar powstał przypadkowo,** wskutek złego funkcjonowania kotła do ogrzewania centralnego.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

Lwów, 16 listopada.

Większe zajęcie obudziły na sobotniej rozprawie zeznania ojca oskarżonego Steigera. Przed nim przesłuchiwani byli jeszcze: kupiec Samuel Münnich i słuchacz politechniki, Mehrer, wreszcie ekspres Józef Góral, którzy jednak nic nowego nie zeznali.

Ojciec oskarżonego, Steiger, właściciel zakładu szklarskiego, po zaprzysiężeniu opisawszy zachowanie się syna w czasach szkolnych, przeczy stanowczo, jakoby tenże zajmował się ideami komunistycznemi. Za niewinność syna gotów jest oddać głowę. Podczas omawiania sprawy znalezionych na strychu granatów, rozpłakał się. Zeznaje dalej, że syn jego nigdy nie odznaczał się temperamentem i unikał wszelkiej burdy ulicznej.

Przewodniczący odroczył na tem rozprawę na dzień dzisiejszy.

Odczytanie aktów o sprawie Olszańskiego — Nowy naoczny świadek zamachu i ucieczki sprawcy

Sprawozdanie z dzisiejszej rozprawy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 16 listopada. Rozprawa poniedziałkowa otwarta została **z dużem opóźnieniem,** o godzinie 10.45. Opóźnienie spowodowane zostało **naradą trybunału,** który rozpatrywał szereg **wniosków, postawionych** w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia **przez obronę.** Wśród nerwowej ciszy ogłasza przewodniczący trybunału **szereg uchwał,** z których najważniejszą jest ta, iż postanowiono zwrócić się w drodze urzędowej **do poselstwa polskiego w Wiedniu, aby zbadało akta policji wiedeńskiej,** czy, kiedy, i w jakim charakterze notowany tan był **Steiger jako komunista.**

Następnie odczytuje przewodniczący pismo **ministerstwa sprawiedliwości** w sprawie Teofima **Olszańskiego.** Relacja niemiecka składa się z 4-ch kart, z których okazuje się, że odpis zeznań Olszańskiego jest podany **tylko w wyjątkach.** Najwidoczniej rząd niemiecki resztę materjałów, **kompromitujących rozmaitych Rusinów, przebywających w Polsce, pozostawił sobie.**

Teofil **Olszański** urodzony w roku 1905 w Chyrowie na Ukrainie (!) student uniwersytetu, syn Jana, zeznaje 4 października 1924 r. że **dnia 5 września 1924 r.** popełnił na rozkaz naczelnej organizacji wojskowej **zamach na prezydenta Rzeczypospolitej.** — Za nielegalne przekroczenie granicy niemieckiej zostaje później **postawiony przed sąd niemiecki w Bytomiu** i z przesłuchania go tamże załączony jest **drugi odpis aktów sądowych.** Okazuje się z niego, że sąd w Bytomiu skazał Olszańskiego **na dwa tygodnie aresztu i koszta procesu,** a kara została odroczoną do 1 października 1925 r.

W tych samych aktach znajduje się nadto odpis karty korespondencyjnej, wysłanej przez Olszańskiego do sądu w Bytomiu z podaniem miejsca zamieszkania w Berlinie dla zorjentowania sądu, że ma zamiar w Berlinie odsiedzieć karę.

Po załatwieniu przez przewodniczącego tych czynności urzędowych zaczyna się **właściwy przewód sądowy od wniosków obrony.**

Dr Landau domaga się, aby trybunał przesłuchał dodatkowo klasycznego oskarżyciela **Loedlową.**

Senator Ringel występuje z rewelacjami co do Schneidra, Lauba i Staubera, co do których **policja obecnie prowadzi dodatkowe śledztwo.** Laub miał być **świadkiem zamachu, widział, kto rzucił bombę i jak sprawca przebierał się i uciekał,** był w komendzie policji 5 września u. r. ale go nieprzyjęto, potem zaś się nie zgłaszał, bo był dezerterem i obawiał się kary. Dopiero **teraz opowiedział to wszystko Stuberowi.** Dr Ringel, przedstawiwszy sprawę bardzo obszernie, **domaga się powołania owych trzech świadków,** a nadto trzech dalszych, t. j. Gelbarta, Kornhabera i Dreikursa.

Wiadomość **o nowych świadkach,** którzy naocznie widzieć mieli sprawców zamachu, wywołała **na sali olbrzymie poruszenie,** mimo tego, iż ciągłe huśtawki od kategorycznego **oskarżania Steigera** do równie kategorycznego **obwiniania Olszańskiego** mogły już stępić ciekawość i zainteresowanie.

Jako pierwszy świadek zeznaje **brat Loedlowej,** wezwany ze Stanisławowa, maszynista kolejowy **Waruszyński. Zeznaje on niepewnie i niedokładnie.** Opowiada, że w krytycznym dniu stał na rogu ulic Kopernika i Legjonów z Loedlową, aby obserwować przejazd Prezydenta. W momencie, kiedy rzucono bombę, **powstała panika,** rzucił się do ucieczki. W chwilę później **wstrzymał się,** przypomniawszy sobie siostrę i wrócił na dawne miejsce, ale tam już siostry nie znalazł.

Wyruszyński zeznaje w dalszym ciągu.

22 miljonów dolarów otrzyma Bank Polski

Warszawa, 16 listopada (AW). »Gazeta Poranna« podaje, że nadeszła wiadomość z Nowego Jorku, iż w rezultacie pertraktacyj p. Młynarskiego z tamt. kołami finansowemi, druga rata pożyczki w sumie 22 miljonów dolarów została definitywnie uzyskana.

* * *

O wyjeździe p. wiceprezesa Banku Polskiego do Ameryki w sprawie rokowań o pożyczkę już donosiliśmy. Jakkolwiek przybycie p. Młynarskiego do Nowego Jorku zbiegło się z kryzysem giełdowym w Stanach Zjednoczonych i zdawało się, że starania Banku Polskiego o pożyczkę będą daremne — widzimy, że amerykański świat finansowy daleko optymistyczniej ocenia nasze stosunki, aniżeli my sami.

Suma 22 miljonów dolarów nie jest duża, ale użyta odpowiednio może oddać poważne usługi.

Wiadomość powyższa zawiera pewne niejasności. Otóż nie wiedzieć, o jaką drugą ratę tu chodzi. Wszak druga rata pożyczki Dillonowskiej wynosi 15 miljonów dolarów. Być może, że p. Młynarski nawiązał rokowania w sprawie nowej pożyczki, a definitywnie załatwił umowę co do pierwszej raty. Oczekujemy wyjaśnień urzędowych.

Poprawa złotego zagranicą

Kraków, 16 listopada.

Sobota przyniosła ogólną poprawę złotego na wszystkich giełdach zagranicznych, zarówno w tendencji jak i w kursach. Zmiana kursu nastąpiła dopiero pod koniec zebrań giełdowych, kiedy dość silna interwencja dała się już odczuć. W transakcjach przedgiełdowych oceniano złotego na 7 w stosunku do dolara, lecz już kilka godzin później za dolar płacono 6.50—6.60. Znacznym wahaniom złoty ulegał w Zurychu i Wiedniu. W Zurychu złoty oceniano od początku wprawdzie zwyżkowo i płacono początkowo 79.50 (+ 1.50) — jednakże silna tendencja, która wyraziła się w dalszej zwyżce, zapanowała dopiero później. Ostatecznie oficjalnie ustalono kurs złotego na 81. W Wiedniu złoty również uzyskał pewną poprawę i z 110.75 podniósł się na 114. W Pradze, gdzie złoty spadł do poziomu dotychczas tam nie notowanego 500 — podniósł się na 525. W Berlinie płacono 64.28. W Gdańsku tendencja zniżkowa utrzymała się nadal.

Dolar wewnątrz kraju nieznacznie tylko spadł. Kurs jego utrzymuje się na 6.80—6.85.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 16 listopada.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji mocniejszej szczególnie dla Zieleniewskiego i papierów cukrowniczych. Chodorów *silnie poszukiwany, płacono 5.05, jednak oddawców brak po tym kursie. Do transakcyj nie doszło.* Zieleniewski poszukiwany przy tendencji zwyżkowej z powodu korzystnego arbitrażu z Wiedniem, towaru jednak i chętnych do oddawania mało. Z lżejszych papierów Elektrownia i Pharma mocniej, w reszcie papierów małe różnice. Zainteresowanie silniejsze do końca zebrania, przy małej chęci do oddawania.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem po kursie niezmienionym, płacono à 25 — 6.15, reszta pogiełdowych papierów bez transakcyj, ruch słaby.

Waluty i dewizy niejednolite, kursa chwieją się z minuty na minutę, różnice kursowe ograniczają się do 5 punktów. Poszukiwanie za dolarem silne, ostatnie wiadomości notują dolara 6.85, u nas jednak w chwili obecnej nieoficjalnie płacą za dolara 7, towaru niewiele.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 16 listopada.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.13—0.15. — Bank Małopolski 0.28. — Pol. Tow. Handlowe 0.10. — Pharma 0.68. — Zieleniewski 9.25. — Cegielski 9.70. — Górka 8.75. — Tepege 0.25. Elektrownia Siersza 0.12. — Krakus 0.26. — Chybie 3.70. — Gazy ziemne 9.5.**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 16 listopada.

Akcje: **Bank Handlowy 2.50. — Starachowice 0.98. — Żyrardów 6. — Haberbusch 4.35.** Chodorów 5. — **Nobel 1. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.25.**

Zurych, 16 listopada (PAT). Zamknięcie. Paryż 20.80, Londyn 25.14.5, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.55, Włochy 20.35, Hiszpanja 74, Holandja 208.80, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.07, Sztokholm 138 3/4, Oslo 104.90, Kopenhaga 128¼, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Warszawa 81, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7.05, Konstantynopol 2.92. Bukareszt 2.40, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 206.15. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 16 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Galicyjski Bank Hipoteczny 3.7, Siersza Górnicza 21, Fanto 150, Nafta 100. Tendencja słaba.

Po zamknięciu kroniki

Ks. Cieplak arcybiskupem wileńskim

Z Rzymu donoszą do „Kurjera Warszawskiego":

Nominacja arcybiskupa Cieplaka na djecezję wileńską jest już postanowiona. Arcybiskup Cieplak został o tem telegraficznie zawiadomiony w Ameryce.

Ze sportu

Kraków. Wisła — III p. strzelców podhalańskich 8:1 (2:0) Doskonała forma mistrza Krakowa zapewniła mu i tym razem wysokocyfrowe zwycięstwo nad wojskową drużyną, złożoną z najlepszych graczy klubów bielskich. Wisła miała przez cały czas zawodów nad przeciwnikiem znaczną przewagę, pokazała we wszystkich linjach, specjalnie zaś w napadzie ładną grę kombinacyjną. Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman II. i Kramer po dwie, oraz Czulak, Balcer, Gieras i Kotlarczyk po jednej. Sędzia p. Arcayński.

Porażka Cracovii na G. Śląsku.

Katowice. Pierwszy klub piłki nożnej — Cracovia 4:1 (1:1) Porażka Cracovii poniesiona w zawodach z doskonałym górnośląskim klubem jest podobno zasłużoną. W każdym razie Cracovia wystąpiła w składzie, gdzie na palcach u jednej ręki można było porachować słynne „gwiazdy" białoczerwonych. Skład Cracovii następujący: Szumiec, Zastawniak II., Bil, Zastawniak, Chruściński, Alfus, Sperling, Ptak, Gintel, Wójcik i Kubiński. Przed pauzą gra wyrównana, przyczem dla drużyny katowickiej, zdobywa Görlitz pierwszy punkt, poczem niedługo wyrównuje Gintel. Po pauzie katowiczanie naciskają, Cracovia zaś gra dość słabo. W tym okresie czasu zdobywają bramki, Ditner, Kosok, i Görlitz. U katowiczan wyróżniała się obrona, w ataku Görlitz i Jośnike. Obrona Cracovii słaba.

Wyniki zawodów krajowych.

Lwów. Pogoń—Czarni 5:2 (2:2). Zasłużone zwycięstwo mistrza Polski, który miał przewagę nad swoim przeciwnikiem. 4 bramki zdobył doskonały Wacek Kuchar, jedną Bacz. Dla czarnych bramki uzyskali Sawka oraz [illegible], obie z przebojów. Pogoń ma zapewnione zdobycie pierwszego miejsca i pucharu lwowskiego związku.

Warszawa. Politechnika — Uniwersytet 3:0, Korona — Legja 3:3.

Katowice. Kolejowy K. S.—V. F. A. (Gliwice) 2:2 (0:2).

Mysłowice. K. S. O. 6—K. S. Pogoń (Katowice) 2:0 (1:0).

Wyniki zawodów zagranicznych.

Praga. Slavia — Espagnol (Barcelona) 4:2 (3:0). Dla Slavii zdobyli bramki Soltys i Puts po jednej oraz Silny 2. Dla Hiszpanji Oramus i Sabaza. **Sparta—Espagnol 4:0.** Bramki zdobyli: Schafer 2, oraz Dworzaczek i Polaczek po jednej. Zamorra w obu dniach doskonały.

Wiedeń. Slavan—Vienna 6:2 (0:0), Amaterzy—Rapid 5:1, W. A. C.—Admira 2:1 (2:1).

NOWE ŚWIATOWE REKORDY AUTOMOBILOWE. Jak donoszą z Paryża, na torze w Monthlery słynni automobiliści francuscy Marchand i Lefebre na maszynie 18 P. H. Boisinn, ustanowili trzy nowe rekordy światowe, a mianowicie: na 500 klm — 2:53:46.7 (dawny rekord wynosił 2:56:40,4) na 500 mil angielskich — 804 klm 600 mtr. w 4:41:26,6 (dawny rekord wynosił 4:49:11,4), na 1000 klm w czasie 5:48:54,6 (dawny rekord wynosił 6:05:24,7) Średnia szybkość 100 klm na godzinę wynosiła 172 klm.

ZAKOŃCZENIE BIEGU POGRANICZNEGO. Onegdaj zakończony został piąty i ostatni etap wielkiego biegu rozstawnego wzdłuż granicy sowiecko-polskiej. Zwyciężyła ostatecznie drużyna „południowa", która przybyła do mety, t. j. do zbiegu granic polsko-łotewsko-sowieckiej w dniu 10 b. m. o godz. 10 min. 59, a więc pokrywając przestrzeń 1.288 klm. w 5 dni 4 godziny 59 minut. Drużyna „północna" przybyła do mety, t. j. do zbiegu granic polsko-rumuńsko-sowieckiej tegoż dnia o godz. 13.40, a więc cały dystans drużyna ta pokryła w 5 dni, 7 godzin 40 minut.

Diarjusz ekonomiczny

— **Polsko niemieckie rokowania handlowe** mają przebieg całkowicie normalny. Jednym z pierwszych punktów dyskusji będzie sprawa ceł konwencyjnych.

— **Szereg fabryk łódzkich ma zamiar otworzyć filje w Rosji sowieckiej,** przyczem rząd sowiecki udziela koncesji na następujących warunkach: koncesja na lat 22, fabryki mają wprowadzić najnowsze udoskonalenia techniczne, z ogólnych dochodów przedsiębiorstw rząd pobiera 10 i 2 procent od obrotu.

— **Wypłata należności za ropę bruttową za miesiąc sierpień** została prawie ukończona. W najbliższych dniach rozpocznie się wypłata za wrzesień.

Zakaz wywozu ropy został zniesiony na czas od 15 listopada b. r. do dnia 31 marca 1926. Cło wywozowe od ropy naftowej ustanowiono na ten czas na 10 zł od 100 kg. Równocześnie ministerstwo przemysłu i handlu może zniżyć cło wywozowe dla ropy borysławskiej i bitkowskiej na 1 zł od 100 kg do 2.000 cystern.

— **Ugoda włosko amerykańska w sprawie długów wojennych** została onegdaj podpisana w Waszyngtonie.

— **Cukrownie wielkopolskie wprowadzają w martwym sezonie szereg nowoczesnych urządzeń.** Ilość cukrowni w Wielkopolsce wynosiła ostatnio 19.

— **Koszt żywności w Warszawie w tygodniu od 1—7 b. m. obniżył się o 0·39 procent.**

Informacje przemysłowe i handlowe

WPŁYWY Z OPŁAT STEMPLOWYCH W PAŹDZIERNIKU R. B. wynosiły 11·2 mil. zł. Od czasu ustabilizowania opłat stemplowych jest to największa suma wpływów, osiągnięta z tego źródła. Przedewszystkiem wzmogła się sprzedaż znaczków stemplowych, których w sierpniu sprzedano za 2 mil. zł, we wrześniu za 2·3 mil. zł i w październiku za 2·8 mil. zł. Równocześnie z innych należytości stemplowych osiągnięto kolejno w sierpniu 1·6 mil zł, we wrześniu 1·7 mil. zł, w październiku 2·9 mil. zł. Następnie wzrosły opłaty aljenacyjne, które dały w sierpniu 1 mil. zł, we wrześniu 1·3 mil. zł, w październiku 1·6 mil. zł. Natomiast zmniejszyły się znacznie w ostatnich czasach wpływy z opłat za weksle.

W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA PRAWNEGO OPERACYJ PRZEKAZOWYCH I INKASOWYCH. Minister skarbu zwrócił się do komisji, aby wniosła do Sejmu projekt ustawy, któraby nadawała należnościom z tytułu przekazów pieniężnych i inkasa w każdym czasie przez odnośną instytucję kredytową, pełnego pokrycia w środkach natychmiast rozporządzalnych i zabezpieczało je w formie odpowiednich sankcyj prawnych.

Konieczność ta polega na tem, że ustawodawstwo bankowe nie normuje w sposób dostateczny operacyj przekazowych i inkasowych, w następstwie czego brak odpowiednich norm prawnych daje się dotkliwie odczuwać ze względu na to, że niektóre banki przetrzymując należność z tytułu inkasa i przekazów i używając je na operacje kredytowe podrywały zaufanie do stosunków kredytowych w Polsce.

PODWYŻSZENIE CEŁ NA ŚRODKI KOMUNIKACJI. Zrewidowana taryfa celna, która zacznie obowiązywać w dniu 1 stycznia 1926 r., podwyższa stawki celne na niektóre środki komunikacji jak samochody, motocykle i t. p. Cło (autonomiczne) od samochodu osobowego wagi 350—700 kg wynosić ma 198 zł, od 100 kg (obecnie 110) wagi 700—1100 kg 180 zł (obecnie 150), wagi 1100—1500 kg 234 zł (obecnie 130), wagi powyżej 1500 kg 360 zł (obecnie 200 zł), cło od samochodów omnibusowych i sanitarnych na 100 zł, od 100 kg (obecnie 80), cło od samochodów ciężarowych lub towarowych, samochodów cystern, samochodów pożarniczych (sanitarnych i strażackich) i t. p. wagi 1200 kg i mniej będzie wynosić 94 zł od 100 kg (obecnie 75), wagi zaś powyżej 1200 kg 80 zł (obecnie 65 zł). Cło na karoserje samochodowe zostaje podwyższone do 720 zł od 100 kg (obecnie 400 zł), od karoseryj osobowych wyższych do 187 zł (obecnie 150 zł), od karoseryj omnibusowych i sanitarnych, względnie 112 zł (obecnie 90 zł), od karoseryj ciężarowych i t. p. (do 350 kg) opłacać mają 112 zł od 100 kg (obecnie 90 zł), motocykle same wagi [illegible] względnie same przyczepki 110 zł, od 100 kg (obecnie 80 zł), samoloty 250 zł od 100 kg (obecnie 200 zł) i t. p.

WYWÓZ CUKRU Z POLSKI W PIERWSZYCH TRZECH KWARTAŁACH R. B. W porównaniu do analogicznego okresu r. ub. pomimo że nie wykazał zbyt wielkiego wzrostu pod względem wartościowym, uległ bardzo znacznemu zmniejszeniu. W b. r. wywieziono cukru surowego 4·1 tys. tonn wobec 43·3 tys. tonn w analogicznym okresie r. 1924, kryształu 40·7 tys. tonn wobec 28·1 tys. tonn, rafinady 9·7 tys. tonn wobec 48·7 tys. tonn i cukru niewymienionego 1·6 tys. tonn wobec 16·1 tys. tonn. Wartość ogólna wywiezionego cukru w ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. wynosiła 46·9 milj. zł wobec 99·1 milj. zł w okresie styczeń-wrzesień r. 1924.

WYWÓZ BYDŁA I TRZODY CHLEWNEJ W PIERWSZYCH TRZECH KWARTAŁACH R. B. W ciągu pierwszych trzech kwartałów b. r. eksportowano z Polski 72.100 sztuk bydła, wartości 12·6 milj. zł, wobec 20.847 sztuk wartości 5·7 milj. zł w analogicznym okresie r. 1924. Trzody chlewnej wywieziono 576 tys. sztuk wartości 46 tys. zł, wobec 239 tys. sztuk wartości 17·1 milj. zł w okresie styczeń-wrzesień 1924.

STAN PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO W WIELKOPOLSCE. Przemysł maszynowy w Wielkopolsce uskarża się na wielki brak środków obrotowych, powodowany przez zaleganie w wypłatach przez dłużników, m. i. instytucje rządowe jak np. P. K. O bardzo opóźniają wypłaty.

W rezultacie fabryki pozbawione są w zupełności środków obrotowych, co wywołuje stałe zmniejszanie się produkcji, pomimo dostatecznej ilości zamówień. Pozatem fabryki maszyn, jak informuje Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu, skarżą się na wysokie koszty kolejowe, oraz na utrudnienia przy imporcie surowców, lub też części maszyn z zagranicy. Obecny stan zatrudnienia wynosi 191 przedsiębiorstw 9655 rob.

Walne zebranie Macierzy szkolnej

Warszawa, 12 listopada.

Ósme z rzędu, Walne zebranie Towarzystwa Polskiej Macierzy szkolnej, odbyło się tutaj w lokalu tej instytucji.

Na zjazd poza przedstawicielami pokrewnych instytucyj i Min. oświecenia przybyło z górą 70 delegatów z najrozmaitszych stron kraju. Po referacie wizytatora p. L. Skoczylasa na temat: „Podstawy ideowe w pracy oświatowej" oraz dyrektora polskiej Macierzy Szkolnej p. L. Stemlera: „O najpilniejszych zadaniach organizacyjnych", przyjętych gorąco przez zebranych, rozwinęła się ożywiona dyskusja, poruszająca zasadnicze zagadnienia oświatowe i wychowawcze.

Po sprawozdaniu, obrazującem całokształt prac polskiej Macierzy Szkolnej za rok ubiegły, zreferowanem przez p. C. X. Janowskiego, przystąpiono do dalszej dyskusji nad poprzedniemi referatami, poczem odczytano sprawozdanie komisji rewizyjnej i dokonano wyborów 8 członków zarządu Koła, 6 zastępców oraz komisji rewizyjnej.

W ostatecznej rezolucji uchwalono i przyjęto następujące wnioski: urządzić zjazd oświatowy jubileuszowy w maju 1926 r. z powodu 20-lecia Macierzy; przygotować wydawnictwo sprawozdawcze i ilustrowane z 20-lecia i pociągnąć Koła do sfinansowania tego wydawnictwa; przygotować dyplomy zasługi oświatowej na polu Macierzy dla odznaczenia działaczów Macierzy w 20-leciu; dążyć do założenia Kół Macierzy w tych miastach powiatowych w których dotychczas Kół niema i rozszerzyć sieć organizacyjną w formie czytelń Macierzy; wezwać Koła do założenia w okresie do jubileuszowego zebrania w maju 1926 r. przynajmniej 10-ciu czytelni Macierzy, każde w swoim rejonie działania; wezwać Koła P. M. S. do urządzenia uroczystości dla uczczenia rocznicy Staszica, oraz nazywania swoich burs i zakładów imieniem tego wielkiego Polaka.

Zebranie zagaił w zastępstwie chorego prezesa p. Józefa Sałażyńskiego, wiceprezes P. M. S. p. Jan Nowicki, przewodniczył prezes Koła P. M. S. w Równem p. Jan Michałowicz.

Prace w grobowcu Tutankhamena

Egipskie ministerjum robót publicznych ogłosiło — jak donoszą z Kairu do londyńskiego „Timesa" — komunikat w języku arabskim o dalszych pracach w grobowcu Tutankhamena w Dolinie Królów.

Dnia 17 października usunięto całun lniany i wiązanki zeschłych kwiatów, leżące na drugim, wewnętrznym sarkofagu, który odsłonięto. Wieko tego sarkofagu przedstawia Ozyrysa i pokryte jest całkowicie malowanemi deseniami, inkrustacjami ze szkła różnobarwnego i warstwą złota na marmurze. Na kadłubie sarkofagu widnieją skrzydła bogiń Nekhbet i Butu (bóstwa opiekuńcze Górnego i Dolnego Nilu).

Od dnia 18 do 22 października odbywało się badanie naukowe tego sarkofagu, który wyjęto z pierwszego sarkofagu, co było pracą nadzwyczaj trudną z tego względu, że ten drugi sarkofag przylegał szczelnie do ścian pierwszego, jak również ze względu na kruchość jego ozdób.

Pracę powyższą ukończono dnia 22 października, poczem podniesiono wieko sarkofagu wyjętego i ujrzano złoconą trumnę kształtu ludzkiego, owiniętą ściśle okręconym dokoła niej bandażem i posiadającą wieniec zeschłych kwiatów na głowie, a naszyjnik z paciorków na piersi. Twarz przedstawia rysy Tutankhamena.

Dnia 24 października, po sfotografowaniu trumny, usunięto z niej bandaż, kwiaty i paciorki, ujawniając złote ozdoby, zachwycającej wprost roboty, okryte, niestety, w znacznej części kleistą warstwą płynów, które wylano na trumnę podczas libacyj pogrzebowych.

Najważniejszą pracą badaczy będzie teraz usunięcie tej masy kleistej i wyjęcie z sarkofagu trumny, przylegającej do niego szczelnie, a przytem przyklejonej do jego ścian przez ową masę kleistą.

Z Kairu donoszą: Mumja Tutankhamena została wydobytą z sarkofagu. Była ona pokryta złotem. Serce i płuca pokryte były złotemi gwiazdami. Obok mumji leżał wielki złoty sztylet.

Wedle doniesień dzienników z Luksoru, zbadanie nóg mumji Tutankhamena ustaliło wiek jego przy śmierci na lat 50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Urząd Wojewódzki w Łodzi. 1940
L. ad. 5725.

Ogłoszenie.

Jan Sucina, urodzony w dniu 8 grudnia 1899 roku, syn Wincentego i Wiktorji ze Sztembergów, nauczyciel szkoły powszechnej w Łodzi, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Jan Sucina na nazwisko **Suczyński.**

Urząd Wojewódzki w Łodzi podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919, r., Dz. Ust. R. P. Nr 88, poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Łódź, dnia 2[illegible] października 192[illegible] r.

Za wojewodę:
Zułecki
Naczelnik Wydz. Administracyjnego.

Fabryka produktów chemicznych „Liban"

S. A. Kraków.

Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.

	AKTYWA	zł gr	zł gr		PASYWA		zł gr
1	Grunta	137.363·[illegible]6		1	Kapitał akcyjny		1,500.00·—
2	Budynki	807.844·14		2	„ zapasowy		90.021·43
3	Tor przemysłowy	115.176·94		3	„ amortyzacyjny		94.584·—
4	Maszyny i narzędzia	493.886·95		4	Akcepty		109.926·60
5	Laboratorjum	4.552·77		5	Wierzyciele		402.691·93
6	Konie, uprząż i pojazdy	7.5[illegible]·46		6	Zysk za rok 1924		48.018·17
7	Urządzenie biura	9.341·61					
8	Instalacja elektryczna	15.2[illegible]8·42	1,590.955·15				
9	Remanenty (surowce i towary)		510.098·11				
10	Dłużnicy		52.868·40				
11	Weksle w portfelu		23·905·13				
12	Papiery procentowe		5.500·—				
13	Gotówka		61.915·34				
			2,245.24[illegible]·1[illegible]				2,245.242·13

Bilans roczny dniu 31 grudnia 1924 r.

	AKTYWA	zł gr	zł gr		PASYWA	zł gr	zł gr
1	Grunta	7·77		1	Kapitał akcyjny		83·33
2	Budynki	18·31		2	Fundusz renowacyjny		12 85
3	Tor przemysłowy	2·07		3	„ rezerw. dla wierzyteln. wątpliw.		—·11
4	Maszyny	11·54					
5	Laboratorjum	—·01		4	Fundusz rezerw. dla pokrycia ewent. strat		57·55
6	Konie, uprząż i pojazdy	1.864·65					
7	Urządzenie biura	—·15		5	Fundusz amortyzacyjny		811·11
8	Instalacja elektr.	—·01	1.904 51	6	Akcepty		109.926·60
9	Surowce i towary		510.098 11	7	Wierzyciele		402 691·93
10	Dłużnicy		52.868·40	8	Fund. amort. za r. 1924		94.584·—
11	Rymesy		23·9[illegible]·13	9	Saldo zysku z r. 1923	6·11	
12	Kaucje i papiery wart.		500 06	10	Zysk za rok 1924	48.018·17	48·024·28
13	Austr. pożyczka woj. i akcje Banku Polsk.		5.000·21				
14	Gotówka		61.915·33				
15	Waluty (Ruble)		·01				
			656.191·76				656.191·[illegible]6

Rachunek strat i zysków za rok 1924.

Wisien Ma

		zł gr			zł gr
1	Koszta handlowe	231.102·03	1	Rachunek towarów (zysk brutto)	448.736·56
2	Odsetki	75.03[illegible]·36			
3	Amortyzacja	94.584·—			
4	Zysk za rok 1924	4[illegible]·018·17			
		448.736·56			448.736·5[illegible]

1941 *Rada Zawiadowcza.*

